

# Piper, Franciszek

---

"Darstellungen und Quellen zur Geschichte von Auschwitz, t. 1: Standort- und Kommandanturbefehle des Konzentrationslager Auschwitz 1940-1945 = Rozkazy garnizonowe i komendantury KL Auschwitz", München 2000, hrsg. vom Institut für Zeitgeschichte : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 33/3, 207-212

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rady Jedności Narodowej, które przenosiły się na całą działalność podziemnego państwa, zarówno cywilną, jak i wojskową, a w konsekwencji „polskie podziemie było — jak pisze D. Beyrau — co najmniej tak samo mocno zajęte sobą i planami na przyszłość, jak walką z okupantem” (s. 86).

Tom uzupełniają także artykuły dotyczące historii polsko-niemieckich kontaktów kulturalnych. Marek Jaroszewski prezentuje relacje zachodzące między niemieckim klasycyzmem a polskim romantyzmem, a Hubert Orłowski dokonuje porównania utworów literackich powstałych w wyniku utraty „małej ojczyzny” przez Polaków i Niemców na Wschodzie. Interesująca jest konstatacja Autora dotycząca zasadniczej kulturowej różnicy niemieckich i polskich kresów wschodnich. Te pierwsze miałyby być miejscem emigracji na Zachód ludzi kultury związanej z szeroko rozumianą humanistyką, a jednocześnie stały się regionem, w którym istniało bogactwo inteligencji technicznej. Polskie Kresy Wschodnie jako główne miejsce rozwoju polskiej tradycji humanistycznej na przełomie XIX i XX w. pod względem cywilizacyjnym były bardzo zapóźnione (s. 111). Po wysiedleniach stało się to czynnikiem powodującym pojawienie się odrębnych światów literackich tych dwóch obszarów w niemieckiej i polskiej literaturze.

Tom wydany w Tybindze wydaje się interesujący, dlatego że wskazuje na coraz częstsze, na szczęście, zjawisko prowadzenia dyskusji wyłącznie naukowej o dziejach obydwu narodów, nawet w warstwie wyjaśniającej, odartej jednak z podtekstów politycznych i ideologicznych. Stawia pytania ważne zarówno dla polskiego, jak i niemieckiego czytelnika, nie odwołując się do mitów żywotnych po obu stronach Odry. Interpretacje i oceny mogą się wydawać nieraz kontrowersyjne, ale trudno to nazwać uchybieniem, raczej szansą na kontynuowanie nieraz zasygnalizowanych tylko wątków badawczych.

Ryszard Kaczmarek  
Katowice

*Darstellungen und Quellen zur Geschichte von Auschwitz*, Herausgegeben vom  
Institut für Zeitgeschichte, München 2000, K. G. Saur, t. I-IV

W 2000 r. Institut für Zeitgeschichte w Monachium rozpoczął publikację serii wydawniczej zatytułowanej *Darstellungen und Quellen zur Geschichte von Auschwitz (Opracowania i źródła do historii Auschwitz)*. Dotychczas ukazały się cztery tomy: tom I, *Standort- und Kommandanturbefehle des Konzentrationslager Auschwitz 1940-1945*, tom II, Sybille Steinbacher, *Musterstadt Auschwitz. Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien*, tom III, Bernd C. Wagner, *IG Auschwitz. Zwangsarbeit und Vernichtung von Häftlingen des Lagers Monowitz 1941-1945*, tom IV, *Ausbeutung, Vernichtung, Öffentlichkeit. Neue Studien zur nationalsozialistischen Lagerpolitik*.

Tom I, *Standort- und Kommandanturbefehle des Konzentrationslager Auschwitz 1940-1945 (Rozkazy garnizonowe i komendantury KL Auschwitz)*, ss. 604

W ciągu blisko 5 lat funkcjonowania kancelarie obozu Auschwitz wytworzyły ogromną ilość kartotek, sprawozdań, meldunków, korespondencji z wyższymi władzami SS, instytucjami współpracującymi, firmami zatrudnionymi przy rozbudowie obozu względnie korzystającymi z pracy więźniów. Niestety, w końcowej fazie istnienia obozu akta te w większości zniszczono. Kiedy w styczniu 1945 r. wojska radzieckie wkroczyły do obozu, tym, co najbar-

dziej rzucało się w oczy były dogorywające na ulicach obozowych stopy popiołów i resztki niedopalonych dokumentów. Część dokumentów, pozostawionych celowo lub przypadkowo ocalałych, została po zakończeniu śledztwa prowadzonego przez specjalną radziecką komisję wywieziona do Związku Radzieckiego.

Chociaż w latach dziewięćdziesiątych dokumenty te odzyskano w postaci oryginałów lub kopii, baza źródłowa do historii KL Auschwitz, podobnie zresztą jak w przypadku innych obozów koncentracyjnych, jest bazą szczątkową. W dodatku część zachowanych akt jest sfalszowana i zawarte w nich informacje nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do pewnych ustaleń. Nie sposób na przykład przedstawić statystycznie problemu przyczyn zgonów, gdyż prawie wszystkie przyczyny śmierci wpisywane do aktów zgonu więźniów były sfalszowane. Falszowanie dokumentacji miało na celu zatajenie zbrodniczego charakteru obozu przed opinią publiczną, a w ostatniej fazie wojny, kiedy szala zwycięstwa przechyliła się na stronę koalicji antyhitlerowskiej, dostarczyć alibi chroniącego przed odpowiedzialnością karną.

Należy również pamiętać o tym, że niektóre decyzje, np. o przekształceniu obozu Auschwitz w centrum zagłady Żydów, zostały wydane ustnie.

Oceniając zawartość treściową zachowanej dokumentacji, można postawić hipotezę, że jej zachowanie nie było dziełem przypadku, lecz wynikiem starannie przeprowadzonej selekcji pod kątem zacierania śladów zbrodni, w wyniku której najbardziej kompromitujące dokumenty zniszczono — pozostawiono natomiast te sfalszowane lub mogące świadczyć na korzyść SS. Do takich celowo pozostawionych dokumentów należy zaliczyć np. kilkadziesiąt tysięcy zleceń i wyników analiz próbek krwi, moczu i kału więźniów, różnego rodzaju plany, szkice, kosztorysy i listy dotyczące budowy obozu, około 70 tys. aktów zgonu poświadczających rzekome naturalne przyczyny śmierci, kilkaset meldunków karnych mających świadczyć o stosowaniu pewnych procedur dyscyplinarnych (na wykonanie kary chłosty wymagana była zgoda lekarza), wykluczających w tym względzie samowolę i okrucieństwo.

Wśród zachowanych akt obozowych znalazły się również rozkazy kolejnych komendantów KL Auschwitz oraz rozkazy dowódców oświęcimskiego garnizonu SS. Ta ostatnia funkcja była łączona ze stanowiskiem najpierw komendanta całego kompleksu KL Auschwitz, a po podziale obozu w listopadzie 1943 r. na trzy części, z funkcją komendanta KL Auschwitz I w Oświęcimiu; z jednym wyjątkiem — od maja do lipca 1944 r. funkcję tę pełnił przejściowo szef urzędu DI, były komendant KL Auschwitz Rudolf Hoss, oddelegowany z Oranienburga do pokierowania zagładą 400 tys. Żydów węgierskich.

Rozkazy te stanowią jeden z najlepiej zachowanych zespołów archiwalnych po byłym obozie koncentracyjnym Auschwitz. W opublikowanym zbiorze znalazło się 355 dokumentów (rozkazy zwykłe i specjalne, pisma okólne) za okres od 6 czerwca 1940 r. do 16 stycznia 1945 r. Ponieważ rozkazy (zwykłe) numerowane były w poszczególnych latach kolejno, możemy stwierdzić, że do listopada 1943 r. zachowały się one prawie w komplecie. Większe braki występują dopiero w 1944 r., m.in. brak rozkazów komendanta obozu KL Auschwitz II w Brzezince.

Rozkazy komendantów i dowódców garnizonu zawierają nakazy, zakazy i informacje adresowane do podporządkowanych im funkcjonariuszy, których liczba co roku wzrastała, od kilkuset w 1940 r. do około 4 500 w 1945 r. Ogółem przez szeregi SS w KL Auschwitz przeszło ponad 8 tys. ludzi.

Załogę SS w KL Auschwitz można podzielić na trzy grupy: esesmanów zatrudnionych w szeroko rozumianym zarządzie obozu, a zatem w wydziałach I, II, III, IIIa, IV, V i VI,

esesmanów wchodzących w skład załogi wartowniczej oświęcimskiego batalionu wartowniczego oraz esesmanów zatrudnionych w różnych autonomicznych w stosunku do komendanta obozu placówkach służbowych SS, jak np. przedsiębiorstwa SS, Instytut Higieny w Rajsku, Centralny Zarząd Budowlany, gospodarstwa rolno-hodowlane.

Większość esesmanów niższych rangą była zakwaterowana w koszarach, natomiast „oficerowie” zamieszkiwali wraz z rodzinami domy Polaków wysiedlonych z terenu przyobozowego (Interessengebiet). Wszystkich członków załogi obozowej obowiązywały rygorystyczne zasady dyscypliny koszarowej. Esesmani mogli opuszczać teren garnizonu oświęcimskiego tylko za przepustką; nie mogli też być odwiedzani przez rodziny i znajomych bez uzyskania uprzednio zezwolenia. W zamian za to esesmani mogli oczekiwać zaspokojenia przez kierownictwo obozu wszystkich swoich potrzeb materialnych, kulturalnych i społecznych.

Opublikowane w zbiorze dokumenty ilustrują relacje między załogą SS a kierownictwem obozu zarówno na płaszczyźnie stosunków służbowych, jak i prywatnych, które również, z racji przynależności do formacji SS i przebywania na terenie administrowanym przez obóz, podlegały drobiazgowym regulacjom. Są one równocześnie wyrazem postaw i mentalności komendantów i dowódców garnizonu, którym państwo powierzyło ogromną władzę i losy dziesiątek tysięcy ludzi.

Jednym z najczęściej poruszanych tematów rozkazów jest **dyscyplina** esesmanów. Częstotliwość krytycznych uwag komendanta na ten temat jest wyraźną wskazówką, iż lansowany przez kierownictwo SS pogląd o wysokiej dyscyplinie i elitarnym charakterze tej formacji paramilitarnej był daleki od prawdy.

W rozkazach swych komendanci obozu stale wypominali naganne — „nieżołnierskie” zachowania esesmanów w miejscach publicznych, niedbałe oddawanie honorów, ekscesy pod wpływem alkoholu, napastliwe zachowania w stosunku do kobiet, niewłaściwe użycie broni, noszenie broni na „wzór kłusowników”, łapownictwo. Częstym tematem poruszonym w rozkazach są zaniedbania esesmanów w swym wyglądzie zewnętrznym: niewłaściwe — „niewoj-skowe” fryzury, złe zapinanie kołnierza od płaszcza, nienoszenie kamaszy do sznurowanych butów i ukazywanie przez to zrolowanych skarpetek. W trakcie największego nasilenia zagłady Żydów węgierskich Rudolf Hoss, który został specjalnie oddelegowany z Oranienburga do kierowania tą akcją, w rozkazie z 27 maja 1944 r. wyrażał swoje oburzenie i piętnował jako naganne zrywanie przez esesmanów w sposób nieodpowiedzialny liści i kwitnących gałęzi. Esesmani, jak pouczał Hoss, zamiast niszczyć środowisko naturalne, powinni angażować się w największym stopniu w ochronę przyrody („Im ubrigen haben alle SS-Angehorigen für die grosste Schonung der Natur einzusetzen”).

Część wykroczeń dyscyplinarnych esesmanów miała charakter **materialny i ekonomiczny**. Należało do nich m.in. zlecenie więźniom zatrudnionym w warsztatach obozowych różnego rodzaju prywatnych, nieoficjalnych prac na wykonanie przedmiotów użytkowych, ozdób itp. Komendanci piętnowali również kradzież „mienia państwowego”, czyli kosztowności, pieniędzy i przedmiotów zrabowanych ofiarom.

Stałym elementem wydawanych rozkazów były różnego rodzaju **zarządzenia lub przypomnienia** treści wcześniejszych zarządzeń. W rozkazie z 29 kwietnia 1942 r. w punkcie 5 komendant całego kompleksu obozowego Auschwitz przypominał o obowiązku utrzymywania w **tajemnicy** wiadomości o wszelkich urządzeniach i zdarzeniach w obozie. Zaznaczył też, iż naruszenie tego obowiązku stanowi zdradę stanu i będzie karane sądownie. Wszyscy przełożeni mieli obowiązek regularnego pouczenia o tym (co miesiąc) swoich podwładnych. Rów-

nież komendant KL Auschwitz III w rozkazie z 8 sierpnia 1944 r. przypomniał o obowiązku zachowania milczenia (Schweigepflicht) na temat wydarzeń w obozie.

Temu samemu celowi miał służyć zakaz **fotografowania** bez specjalnego zezwolenia egzekucji w obozie (rozkaz z 12 sierpnia 1942 r.). W tym przypadku komendant powoływał się na odgórne zarządzenie z 15 lipca 1942 r. obowiązujące SS na terenie całej Rzeszy i krajów okupowanych. Niebawem zarządzenie to zostało rozszerzone. W rozkazie z 2 lutego 1943 r. komendant przypomina już o zakazie fotografowania nie tylko egzekucji, lecz o wykonywaniu jakichkolwiek zdjęć w obozie.

Za wszystkie stwierdzone wykroczenia komendant nakładał **kary** upomnienia i aresztu względnie przekazywał winnych do dyspozycji sądu policji i SS. Natomiast za wzorową służbę esesmani byli **nagradzani**. Jak wynika z treści rozkazów, szczególnie często nagradzano esesmanów za uniemożliwienie więźniom ucieczki, czyli za zastrzelenie lub schwytnięcie w czasie ucieczki. Najczęściej nagrodą był urlop w wymiarze od 3 do 5 dni z możliwością wyjazdu do rodziny lub do esesmańskiego domu wypoczynkowego w Międzybrodziu. (Rozkaz dowódcy garnizonu z 18 sierpnia 1944 r.). Były również i inne formy nagradzania. Z jednego z rozkazów dowiadujemy się, że w nagrodę za zapobieżenie ucieczce więźnia pewien rottenfuhrer pod koniec grudnia 1944 r. pojechał do Berlina, gdzie otrzymał fotografię Oswalda Pohla, szefa SS WVHA, którą ten opatrzył specjalną osobistą dedykacją.

Innym często wymienianym w rozkazach powodem do nagradzania było oddawanie znalezionych przez esesmanów pieniędzy i kosztowności. Informacje takie zaczynają się powtarzać od 1942 r., tj. od czasu rozpoczęcia deportacji do obozu masowych transportów żydowskich. (Rozkaz komendanta z 3 września 1942 r.).

Wiele rozkazów zawiera informacje na temat organizowanych dla esesmanów **impresz sportowych**, wieczorków towarzyskich, możliwości wyjazdu na wypoczynek do domu wypoczynkowego SS w Międzybrodziu, o spektaklach teatralnych, operowych i kabaretowych organizowanych na miejscu lub poza Oświęcimiem, odczytach, szkoleniach, możliwości korzystania z biblioteki i domu publicznego w mieście (za opłatą 5 marek).

Wśród różnego rodzaju informacji znajdują się również zawiadomienia o przeprowadzeniu i wynikach częstych **zbiórek** pieniędzy na pomoc zimową, Niemiecki Czerwony Krzyż, o zbiórce surowców wtórnych — papieru, szmat, kości, metali.

Od czasu do czasu pojawiają się także **informacje o śmierci** na froncie któregoś z byłych członków załogi Auschwitz. Musiało to z pewnością skłaniać esesmanów do jeszcze bardziej gorliwej służby, by uniknąć przeniesienia na front.

Z rozkazów tych dowiadujemy się również o przypadkach śmierci esesmanów w obozie. 12 października 1944 r. komendant zawiadomił załogę, że w sobotę 7 października 1944 r. „padli w czasie służby z rąk wroga wierni przysiędze złożonej Fuhrerowi” trzej wymienieni z nazwiska esesmani (w dokumencie brak wzmianki o tym, iż zginęli oni w czasie tłumienia buntu żydowskiego Sonderkommando zatrudnionego w krematoriach i komorach gazowych). Z rozkazu z 27 grudnia 1944 r. dowiadujemy się, iż w czasie nalotu lotniczego 26 grudnia zginęło 5 esesmanów.

Niektóre rozkazy zawierają pośrednie wskazówki na temat **życia religijnego** członków załogi i polityki władz SS w tym zakresie. W rozkazie z 19 stycznia 1944 r. dowódca garnizonu polecił, aby dowódcy placówek służbowych i jednostek na terenie garnizonu oświęcimskiego SS do 15 każdego miesiąca meldowali pisemnie, którzy esesmani mają zamiar wystąpić ze swej wspólnoty wyznaniowej. O tym, iż esesmani świętowali Boże Narodzenie, świadczą zawiadomienia, gdzie i kiedy mogą nabyć choinki. Z innych rozkazów można się dowiedzieć o orga-

nizowaniu dla esesmanów i ich rodzin konkurencyjnych dla świąt Bożego Narodzenia uroczystości tzw. Julfeier.

Stałą rubrykę rozkazów stanowiła informacja o rzeczach **zgubionych i znalezionych**. Regularnie zamieszczano również wykazy członków rodziny i bliskich, którzy otrzymali zezwolenie **odwiedzenia** esesmanów ze wskazaniem miejsca zatrzymania. Często powtarzającą się informacją są imienne **listy awansów** na wyższy stopień.

Pewna ilość rozkazów zawiera, oprócz błahych wiadomości, w większości bez znaczenia z punktu widzenia historii obozu, cenne informacje na temat **zmian organizacyjnych obozu oraz obsady personalnej poszczególnych funkcji**. Z rozkazu komendanta obozu z 12 marca 1942 r. dowiadujemy się, iż na czele wydziału gospodarki rolnej stanął SS-Oberfuhrer Caesar. W rozkazie dowódcy garnizonu z 11 listopada 1943 r. znajduje się informacja o objęciu po Rudolfie Hossie funkcji komendanta obozu Auschwitz i dowódcy garnizonu przez Artura Liebehenschela. Na mocy rozkazu dowódcy garnizonu z 22 listopada 1943 r. obóz Auschwitz został podzielony na trzy obozy. W rozkazie podano obsadę personalną poszczególnych funkcji oraz związany z nimi zakres kompetencji. W rozkazie dowódcy garnizonu z 29 lipca 1944 r. informuje się, że z tym samym dniem funkcję dowódcy garnizonu objął Richard Baer.

O obsadzie personalnej poszczególnych funkcji w obozie można się również niekiedy dowiedzieć pośrednio na podstawie takich danych, jak numery połączeń telefonicznych, rozdzielników itp.

Jeśli idzie o **sytuację więźniów**, to jest ona w rozkazach prawie zupełnie przemilczana. Sporadycznie można tylko spotkać wzmianki na ten temat. Dotyczy to np. informacji o zmianach czasu pracy, który dla części komand był dostosowywany do długości dnia zmieniającej się wraz ze zmianą pór roku. Niekiedy można się również dowiedzieć o stosunku firm do zatrudnianych przez nie więźniów. W rozkazie komendanta KL Auschwitz III z 22 lutego 1944 r. zwraca się uwagę, że cywile tak pobili więźniów, że musieli oni być odesłani do szpitala. Innym razem komendant zwraca uwagę na fakt, że firmy przydzielają więźniom zbyt mało bonów premiowych.

O tym, że w obozie raz po raz wybuchały wyniszczające więźniów epidemie tyfusu, dowiadujemy się tylko pośrednio dzięki wydawanym periodycznie zarządzeniom o zakazie opuszczania obozu i jego zamknięciu dla osób z zewnątrz. O skutkach tych epidemii dla więźniów rozkazy milczą.

Zgodnie z zasadą zachowania w tajemnicy wszelkich zbrodniczych poczynań w obozie w rozkazach **brak jakichkolwiek informacji o masowej zagładzie, urządzeniach masowej zagłady, egzekucjach** itp. Czasami tylko na marginesie można znaleźć enigmatyczne wzmianki informujące pośrednio o tych faktach. I tak z treści rozkazu z 20 kwietnia 1943 r., przy okazji podziękowań złożonych Unterscharfuhrerowi Jochumowi za ujęcie 9 marca 1943 r. w miejscowości Jedlin dwóch zbiegłych więźniów, dowiadujemy się o istnieniu „Sonderkommando” — specjalnego komanda, w którym zbiegli więźniowie byli zatrudnieni. Brak oczywiście jakichkolwiek informacji o tym, że komando to było zatrudnione przy komorach gazowych i paleniu zwłok.

Z rozkazu z 1 lutego 1944 r., przy okazji informacji o podłączeniu prądu do ogrodzenia obozu kobiecego i męskiego, dowiadujemy się o istnieniu krematoriów I i II, a z rozkazu z 27 czerwca 1944 r. na marginesie informacji o podobnej treści znajduje się wzmianka o istnieniu krematoriów nr III i IV.

Zebrane w zbiorze dokumenty pochodzą z archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, zbiorów Archiwum Specjalnego w Moskwie, Institut für Zeitgeschichte

w Monachium i Bundesarchiv w Koblencji. Publikacja zawiera wstęp edytorski, spis dokumentów, rozdzielniki, wykazy stopni SS i skrótów, bibliografię oraz indeksy geograficzny, osobowy i rzeczowy. Dokumenty te w formie archiwalnej były wykorzystywane przez historyków w różnych pracach, najszerzej w monografii KL Auschwitz: *Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, Oświęcim 1995 oraz w pracy Danuty Czech, *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Oświęcim 1992.

Oceniając wartość opublikowanych dokumentów pod kątem ich merytorycznej przydatności w badaniach nad historią KL Auschwitz, trzeba stwierdzić, że nawet częściowa rekonstrukcja historii obozu jedynie na podstawie tych dokumentów, które mogłyby się wydawać, ze względu zarówno na zasięg czasowy i przestrzenny, jak i stan zachowania, powinny stanowić jedno z podstawowych źródeł do historii obozu, jest niemożliwa.

Istotne dane na temat historii obozu stanowią niewielką część tego zbioru. Większość zawartych w nim informacji dotyczy drugorzędnych z punktu widzenia historii obozu spraw dyscyplinarnych, porządkowych i bytowych członków załogi SS związanych z ich służbą i życiem osobistym. Dają one pogląd zarówno na banalność codziennego życia, jak i mentalność ludzi animujących oświęcimską maszynierię zagłady, począwszy od komendanta i dowódcy garnizonu, a na szeregowych esesmanach skończywszy.

Uporczywe trzymanie się koszarowej rutyny („zapięte guziki”, „nie należy chodzić pod rękę za dnia z kobietami”, „zajął pierwsze miejsce w skoku w dal”) w cieniu komór gazowych i krematoryjnych kominów, obok tysięcy ludzi umierających z głodu w czworoboku kolczastych drutów, wydaje się kolejnym niepojętym psychologicznym fenomenem, podobnie jak rutynowy mord uprawiany przez narodowosocjalistyczne niemieckie państwo i jego obywateli.

Obraz świata, w którym godne napiętnowania było zrywanie przez esesmanów bzu („który ma przecież upiększać nasz cały obóz”), a na pochwałę zasługiwało zabijanie przez nich setek i tysięcy ludzi, musi porażać. Dlatego nie sposób czytać tych, w istocie banalnych wynurzeń i dywagacji ludzi stojących na najwyższym szczeblu hierarchii oświęcimskiego aparatu zagłady, którym oddano w ręce losy dziesiątek tysięcy istnień ludzkich, bez ustawicznego napięcia uwagi i oczekiwania, jak daleko sięgać mogą granice absurdu, głupoty i arogancji. Nasuwa się równocześnie pytanie, na ile banalna treść tych rozkazów jest przejawem mentalności ich autorów, a na ile odzwierciedla metodę odwracania uwagi sprawców, poprzez **racjonalizowanie i kurczowe trzymanie się codziennej egzystencji**, od najbardziej **irracjonalnego zajęcia**, jakim było metodyczne prześladowanie i zabijanie niewinnych ludzi w imię abstrakcyjnej nazistowskiej ideologii.

Na koniec nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Gdyby w czasie lektury tych dokumentów nie towarzyszyła nam wiedza o istocie instytucji, jaką był KL Auschwitz, można by sądzić, że mamy do czynienia z jakimś podrzędnym, bliżej nieokreślonym obozem, w którym nic godnego uwagi się nie działo, a koszarowe problemy załogi stanowiły dominantę jego funkcjonowania. Taka wiedza jest zatem niezbędna zarówno dla prawidłowego odczytania tych dokumentów, jak i uniknięcia wytworzenia zupełnie fałszywego obrazu obozu Auschwitz. W tym sensie publikacja ta skierowana jest do znawców przedmiotu albo do ludzi posiadających podstawowy zasób wiedzy na temat historii obozu.

Franciszek Piper  
Oświęcim